IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 147)**

z dnia 15 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 147)

15 czerwca 2023 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Wspomnienia Gehenny Polskich Dzieci Wojny (druk nr 3147),

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Dzieci Wojny (druk nr 1380),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Ireneusz Piotr Maj** dyrektor Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu. Niemieckiego nazistowskiego obozu dla polskich dzieci w Łodzi (1942–1945) oraz **Dominik Kapusta** lobbysta.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Radosław Iłowiecki** i **Jakub Krowiranda** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Witam panią poseł Monikę Falej i pana posła Jacka Kurzępę. Witam pana doktora Ireneusza Piotra Maja, dyrektora Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu. Niemieckiego nazistowskiego obozu dla polskich dzieci w Łodzi (1942–1945). Witam również pana Marcina Komosę, zastępcę dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego, reprezentującego oczywiście Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dołączy do nas jeszcze pan minister Jarosław Sellin, który jest w drodze. Witam oczywiście panie i panów posłów oraz wszystkie obecne osoby. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia w punkcie pierwszym obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Wspomnienia Gehenny Polskich Dzieci Wojny (druk nr 3147). Punkt drugi to pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Dzieci Wojny (druk nr 1380). Przewidujemy dzisiaj również punkt trzeci, może nie tak krótki, obejmujący sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Proponuję, aby po przeprowadzeniu pierwszych czytań projektów z druków nr 3147 i 1380, na podstawie art. 40 ust. 4 regulaminu Sejmu, ze względu na ich wspólną tematykę Komisja wyraziła zgodę na wspólne ich rozpatrzenie i sporządzenie z nich wspólnego sprawozdania.

Przechodzimy zatem do rozpatrzenia punktów pierwszego i drugiego. Proszę pana posła Jacka Kurzępę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 3147. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, koleżanki i koledzy, szanowni widzowie, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za podjęcie inicjatywy debaty nad oboma propo-

nowanymi projektami ustaw, które dotyczą polskich dzieci wojny. Jest to sytuacja bez precedensu, że po tak wielu latach od wydarzeń związanych z okupacjami niemiecką i sowiecką oraz doświadczeń biograficznych wielu Polek i Polaków Sejm Rzeczypospolitej poprzez pracę Komisji podejmuje tę debatę.

Bardzo serdecznie państwu za to dziękuję również w imieniu polskich dzieci wojny. Tak się bowiem składa, że zostałem przez nich adoptowany jako parlamentarzysta, który w poprzedniej kadencji powołał do życia Parlamentarny Zespół ds. Wspierania Środowisk Polskich Dzieci Wojny. Kimżeż oni są? Są to Polki i Polacy urodzeni do 8 maja 1945 r. Wobec tego to są te osoby, które dzisiaj są dla nas dziadkami, babciami, ojcami i matkami. Ich dzieciństwo dokonywało się w czasie II wojny światowej ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Szanowni państwo pozwolą, że przywołam parę wielkości faktograficznych. Znajdują się one również w raporcie pana posła Mularczyka, dotyczącym strat wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w czasie II wojny światowej. W czasie okupacji 2 mln dzieci straciły życie, 500 tys. młodych Polaków zostało zabranych rodzicom i wysłanych na germanizację, ale również na nieludzką ziemię, na Syberię; 250 tys. młodych Polaków powróciło z gehenny uchodźczej czy wygnania, a wiele dzieci zostało sierotami czy półsierotami i całe ich dzieciństwo powojenne również obarczone było syndromem traumy okupacyjnej. Myślę, że jako posłowie i Polacy mamy tę wiedzę i świadomość doświadczenia okupacyjnego naszych rodziców i dziadków.

Dlatego też niebywale cenną rzeczą jest to, że środowiska polskich dzieci wojny stworzyły ogólnopolskie porozumienie, które w 2013 r. taką formację powołały do życia. Prezesem Ogólnopolskiego Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Polskich Dzieci Wojny został pan Augustyn Wiernicki. W poprzedniej kadencji Sejmu na zaproszenie Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Środowisk Polskich Dzieci Wojny, który działa również w tej kadencji, odbyły się trzy kongresy polskich dzieci wojny w sali Kolumnowej Sejmu. Podczas tych kongresów uczestnicy nieustannie apelowali o to, żeby do kalendarza historycznego Rzeczypospolitej wprowadzić również dzień, który będzie dedykowany ich historii.

Ten dzień ma być dniem, który ma podwójny wektor. Byłoby to uhonorowanie ich bólu, tragedii i doświadczenia okupacyjnego ze strony dwóch totalitaryzmów. Byłoby to również podziękowanie za dzielność i za to, że mimo doświadczenia traumy okupacyjnej przetrwały, służyły i służą naszej wspólnej ojczyźnie, budowały rzeczywistość powojenną Polski, a dawały również przykład tego, jak po czasach beznadziei można utrzymywać nieustannie wrażliwość ku życiu, dając jednocześnie piękny przykład życia osadzonego w miłości ojczyzny.

Projekt, który przedkładam, jest projektem wynegocjowanym w środowisku ogólnopolskiego porozumienia polskich dzieci wojny. Szanowni państwo, debata, która dokonywała się na kongresach polskich dzieci wojny, ale również na ostatnim posiedzeniu zespołu parlamentarnego, dotyczyła przede wszystkim daty. Jak państwo zdają sobie sprawę, w kalendarzu wydarzeń okrucieństwa okupacyjnego możemy wskazać tych dat bez liku. Dotychczasowe święto środowiskowe, mające charakter ogólnopolski, bo skupiało wiele podmiotów, które przyjeżdżały do Łodzi pod Pomnik Pękniętego Serca, to był 8 maja. Było to również wspomnienie obozu koncentracyjnego dla dzieci przy ulicy Przemysłowej w Łodzi.

W związku z tym, że przedłożona propozycja została poddana konsultacji rządowej, zaproponowano nam, żebyśmy datę troszkę zmienili ze względów oczywistych – 1 września to jest czas, w którym jesteśmy mocno sfokusowani na doświadczeniu wybuchu II wojny światowej, a 8 maja na jej zakończeniu. Jeśli praktyka ma być praktyką pragmatyczną, pozwalającą nam skoncentrować uwagę i wrażliwość społeczną, szczególnie młodego pokolenia, na wspomnieniu doświadczenia okupacyjnego polskich dzieci wojny, to warto byłoby je odsłonić tymi dwoma datami newralgicznymi.

Dlatego też proponujemy 10 września. Za chwilę, jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę również pana Ireneusza Maja, dyrektora Muzeum Dzieci Polskich z Łodzi, który był akuszerem tej propozycji daty. Dlaczego 10 września? Mam nadzieję, że znajdzie to również uznanie w państwa akceptacji, głosowaniu i poparciu w dyskusji.

Zatem, reasumując, jako Polacy i jako potomkowie tych, którzy budowali Rzeczpospolitą, a jednocześnie ich dzieciństwo było osadzone w najmroczniejszych czasach II wojny światowej, jesteśmy im to winni. Po prostu jesteśmy im to winni, żeby w kalendarzu wspomnień narodowych i państwowych pojawiło się święto polskich dzieci wojny. Postuluję to i przedkładam propozycję, którą sformułowaliśmy w druku nr 3147.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Rozumiem, że pan dyrektor wypowie się w sprawie propozycji daty święta, tak? Proszę bardzo, pan Ireneusz Piotr Maj, dyrektor Muzeum Dzieci Polskich w Łodzi.

Dyrektor Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu Ireneusz Piotr Maj:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku bardzo chciałbym podziękować panu posłowi Jackowi Kurzępie za rzeczywisty trud, za wysiłek wielu lat dbania o pamięć o polskich dzieciach wojny, który teraz wreszcie przynosi najważniejszy owoc, czyli możliwość ustanowienia nowego, tak istotnego święta, ważnego też przede wszystkim z punktu widzenia instytucji, którą reprezentuję, czyli Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu.

Rzeczywiście zostaliśmy poproszeni przez pana posła o to, żeby włączyć się do dyskusji nad tematem daty. Kontakty ze środowiskami polskich dzieci wojny nie są nam obce. Uczestniczymy w uroczystościach i spotkaniach. Praktycznie nie ma tygodnia, żebyśmy się nie kontaktowali z przedstawicielami stowarzyszenia i poszczególnych kół. Można też powiedzieć, że skupiamy jak w soczewce wszystkie tematy dotyczące gehenny polskich dzieci podczas II wojny światowej, ale nie tylko, bo również po jej zakończeniu.

Trzeba bowiem pamiętać, że straszny los polskich dzieci nie zakończył się wraz z wojną w 1945 r., bo przecież mamy też do czynienia z tzw. wilczętami, czyli dziećmi żołnierzy wyklętych. O nich też należy pamiętać, bo to były najmłodsze ofiary – można powiedzieć – czystek stalinowskich i systemu komunistycznego. W radzie muzeum zasiada np. pan Janusz Niemiec, który jest synem małżeństwa Żubrydów, żołnierzy wyklętych, którzy zostali zamordowani tuż po wojnie, a on jako dziecko polskich terrorystów znalazł się w więzieniu w Sanoku, mając cztery lata. Był dwukrotnie aresztowany – w wieku czterech, a następnie pięciu lat. Pojęcie używane przez okupantów, czyli „dzieci polskich terrorystów", pojawiało się zarówno pod okupacją niemiecką, jak i po wojnie, kiedy mieliśmy do czynienia z nową okupacją. W stosunku do polskich dzieci Niemcy i Sowieci oraz ich zausznicy używali sformułowania „dzieci polskich terrorystów". Uważam, że trzeba pamiętać o wszystkich tych dzieciach.

Dlatego też pojawiła się inicjatywa, by upamiętnić dzieci właśnie 10 września. Nie jest to oczywiście data przypadkowa. Chciałbym powiedzieć kilka słów, dlaczego wybraliśmy akurat taką datę. Wiążę się ona z 1943 r., bo właśnie 10 września 1943 r. nastąpiło apogeum aresztowań polskich dzieci w mieście Mosinie w Wielkopolsce za sprawą tzw. akcji przeciwko doktorowi Witaszkowi i aresztowań wśród rodzin patriotycznych. Niemcy nie zakończyli akcji na aresztowaniu dorosłych. Postanowili ukarać rodziców w dwójnasób poprzez to, że porwano ich dzieci. Po prostu Niemcy porywali dzieci z domów. Rodzice świadomi tego, że nie będą mieli kontaktu z dziećmi, byli w szczególnie tragicznej sytuacji. Rodziców zamykano w więzieniach, później przewożono do obozów koncentracyjnych, a także do takich miejsc jak Fort VII w Poznaniu, gdzie ich mordowano. Dzieci były wysyłane do Litzmannstadt w Łodzi, gdzie znalazły się w piekle na ziemi, jakim był niemiecki obóz koncentracyjny stworzony tam tylko i wyłącznie dla polskich dzieci.

Właśnie tego dnia, czyli 10 września, Niemcy aresztowali największą liczbę polskich dzieci w Mosinie, bo około czterdzieścioro dzieci znalazło się najpierw w areszcie, a potem zostało wywiezionych do obozu koncentracyjnego. W sumie w obozie tym znalazło się sześćdziesięcioro dzieci z Mosiny. Obóz był soczewką skupiającą losy dzieci z różnych części Polski. Były tam też dzieci z Zamojszczyzny, dzieci ze Śląska, których paradoksalnie było tam najwięcej, bo około 40%, dzieci z Wielkopolski i dzieci z Pomorza.

W związku z tym chciałbym tę datę wytłumaczyć także w ten sposób, że ona jakby jednoczy wszystkie środowiska i nie wzbudza wątpliwości. Z kolei ten dzień, który pier-

wotnie był brany pod uwagę, czyli 8 maja, z jednej strony pokrywałby się z ważnym świętem – Narodowym Dniem Zwycięstwa, czyli mielibyśmy tutaj dwa święta tego samego dnia, a z drugiej strony nie dla wszystkich Polaków po wojnie 8 maja kojarzył się ze zwycięstwem. Na Zachodzie było przecież świętowanie, podczas gdy w Polsce nie wszystkie rodziny, a nawet większość, odbierały to w ten sposób. Dlatego wydaje nam się, że data 10 września rzeczywiście jest jak najbardziej właściwa. Przypada ona akurat na miesiąc wrześniowy, czyli mamy tutaj cykl obchodów: 1 września, później 17 września, więc 10 września jest bardzo dobrą datą także z tego powodu.

Uważam, że jest to bardzo dobry wybór, zresztą skonsultowany też ze środowiskami polskich dzieci wojny. Ostatnio podczas ich zjazdu w Łodzi rozmawiałem z nimi bardzo długo, bo miałem też przyjemność być zaproszony na to spotkanie. Rzeczywiście zarówno pan prezes Augustyn Wiernicki, jak i przedstawiciele poszczególnych kół – po przedstawieniu pomysłu i argumentacji – zdecydowanie opowiedzieli się za przyjęciem tej daty.

Bardzo dziękuję za możliwość udzielenia mi głosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi. Myślę, że zanim przejdziemy do ogólnej dyskusji, powinniśmy pracować łącznie, skoro mamy dwa projekty.

Teraz chyba pani poseł może przedstawić już swój projekt, prawda? Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Dzisiaj jest 15 czerwca 2023 r., a projekt o nr 1380 został złożony 16 czerwca 2021 r. Dwa lata czekaliśmy na to, żeby Komisja zebrała się i procedowała tak ważny projekt ustawy dotyczący starszych ludzi. Przez dwa lata wielu z nich odeszło i nawet nie doczekało tego dnia, by usłyszeć, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zajmuje się ich świętem – świętem dzieci wojny.

Przed wojną i w czasie II wojny światowej urodziło się około 14 mln dzieci, które doznały cierpień fizycznych i psychicznych oraz okaleczeń. Ponad 2 mln z nich zginęło, a 1,5 mln zostało osieroconych, w tym 500 tys. wywieziono w czasie wojny do prac do Niemiec i do łagrów, gdzie były wysyłane także ze swoimi rodzicami. Myślę, że należy im się pamięć, tym bardziej że to jest niestety drugie podejście w Sejmie, jeżeli chodzi o ustanowienie tego święta. Okazuje się, że ten dzień pamięci, zamiast łączyć, dzieli polityków i polityczki.

Mam nadzieję, że dzisiaj wyjdziemy pojednani właśnie w imię pamięci o osobach starszych, dziadkach i pradziadkach. Mówię to też w imieniu Ogólnopolskiego Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Polskich Dzieci Wojny, dzięki któremu właśnie tak naprawdę zajęłam się tym tematem. Przedstawili mi, jak to nie było właśnie procedowane w poprzedniej kadencji. Z niecierpliwością czekali na to, żeby zajął się tym obecny Sejm. Bardzo mnie to cieszy, że po dwóch latach jesteśmy na posiedzeniu Komisji i rozmawiamy na ten temat. Akurat pomysł i oczekiwania Ogólnopolskiego Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Polskich Dzieci Wojny były takie, by to był Narodowy Dzień Dzieci Wojny przypadający na 8 maja. I to właśnie z powodu zwycięstwa, żeby ten dzień kojarzył się dzieciom wojny pozytywnie, a nie z traumą, która do tej pory jest rozpamiętywana. Stąd akurat ten termin i ta data wybrzmiewają w projekcie przeze mnie złożonym w imieniu klubu Lewica.

Dzisiaj mamy około 3 mln seniorów, którym po prostu należą się wsparcie i ogromny szacunek. Oprócz nich należy im się też opieka państwa. Chciałam przedstawić oczekiwanie środowiska, by również Sejm, choć może nie akurat Komisja, zastanowił się nad bonem medyczno-rehabilitacyjnym dla dzieci wojny, ponieważ mają wyjątkowo poważne problemy zdrowotne i problemy z tym, żeby się leczyć, bo naprawdę jest bardzo różna sytuacja, jeżeli chodzi o dostęp do przychodni i do specjalistów. Tak jak tu mówimy, są to przecież osoby, które doznały krzywd psychicznych i fizycznych, a niejednokrotnie są to osoby z niepełnosprawnościami.

Dlatego może, przechodząc do pracy, chciałam podkreślić wagę dzisiejszego spotkania i tego, z czym dzisiaj wyjdziemy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Rzeczywiście sprawa toczyła się długo, ale jeżeli chodzi o tę kadencję i naszą Komisję, to wynikało z tego, że mieliśmy negatywne stanowisko rządu i podjęliśmy zabiegi, żeby rząd jeszcze raz przyjrzał się tej sprawie. Tak się stało.

W takim razie, ponieważ pan minister jeszcze nie może dotrzeć, a będzie na następnym posiedzeniu Komisji o godzinie 17.30, teraz poprosiłbym pana dyrektora Marcina Komosę o przedstawienie stanowiska rządu. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marcin Komosa:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo posłowie, rzeczywiście pierwsze stanowisko do projektu nr 1380 było negatywne głównie ze względu na wybór daty 8 maja. Rozważając tę kwestię, po prostu zakładaliśmy, że nie można ustanawiać dwóch ważnych świąt państwowych pod jedną datą. Zastrzeżenia budził także fakt ustawowego ustanowienia święta państwowego, czyli włączenia go do wąskiego katalogu 14 obecnie świąt państwowych.

Natomiast co do nowego projektu to kwestia nowej daty 10 września, jak myślę, nie wzbudza już żadnych kontrowersji i zastrzeżeń ze strony naszego ministerstwa. Myślę, że dyrektor Maj przedstawił doskonałe jej uzasadnienie. Z punktu widzenia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie ma żadnych zastrzeżeń co do przyjęcia projektu w tym kształcie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. Teraz otwieram debatę ogólną o obu projektach. Proszę bardzo panie i panów posłów…

O, jest też pan minister. Właśnie pan dyrektor przed chwilą zabrał głos, ale jeżeli pan minister chciałby też…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Głos był wyczerpujący?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie jesteśmy bardzo wyczerpani tym głosem, ale był wystarczający i zrozumiały. Jak pan minister uważa, chyba że po ogólnej dyskusji pan minister chciałby się jakoś odnieść, może właśnie w razie pytań. Tak, dobrze. To w takim razie witamy pana ministra Jarosława Sellina.

Przechodzimy do ogólnej debaty, jakichś spostrzeżeń pan i panów posłów, ewentualnie pytań do wnioskodawców czy do ministerstwa. Proszę bardzo. Jest chyba pytanie albo wypowiedź. Pan poseł Krzysztof Piątkowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pytań w sprawie zadawać nie zamierzam, bo sprawa jest mi wyjątkowo bliska.

Jestem z Łodzi. Pamięć o obozie na Przemysłowej jest w Łodzi żywa od lat. Jako wieloletni wiceprezydent Łodzi miałem kontakt z dziećmi wojny. Co roku spotykaliśmy się i wciąż spotykamy akurat 1 czerwca pod pięknym Pomnikiem Pękniętego Serca, zaprojektowanym przez Jadwigę Janus. Nie ma innego drugiego tak pięknego i wzruszającego pomnika w Polsce, który tak dosadnie, w tak oczywisty i bezpośredni sposób pokazuje rozmiar tej zbrodni. Oczywiście więc gorąco popieram tę inicjatywę i dziękuję za nią zarówno pani poseł, jak i panu posłowi.

Mam tylko jedną prośbę o pewną refleksję, chociaż nie będę też wnosił poprawki, dlatego że mam świadomość tego, że nie ma idealnego rozwiązania. Co do dat to akurat wspomniałem, że w Łodzi wyjątkowo dobrze sprawdził się 1 czerwca. Choć jest wszędzie radosnym świętem, to akurat zaduma i refleksja dobrze współgrają pod pomnikiem w dniu, który niby jest radosny, ale jednak jest poświęcony dzieciom i nie ma w tym nic niestosownego. Nie wiem, czy państwo rozważali w ogóle taką możliwość, żeby to był 1 czerwca, ale też powtarzam, że nie będę wnosił poprawek. Właściwie każda data będzie dobra. To po pierwsze.

Zastanawiam się tylko nad jedną rzeczą, jeśli państwo pozwolą. Chcę zapytać, czy rozważana była jednak inna nazwa tego dnia, prostsza, łatwiejsza do zapamiętania przez wszystkich, nawiązująca do tego święta, które od lat jest tam obchodzone. Chyba z inicjatywy parlamentarzystów z Prawa i Sprawiedliwości, zwłaszcza pani poseł Kaczorowskiej, która nie jest już posłem, dzień został ustanowiony i celebrowany właśnie 8 maja w Łodzi pod pomnikiem. Mianowicie chodzi o to, żeby była mowa o Narodowym Dniu Dzieci Wojny zamiast tej długiej nazwy, chociaż ważnej, bo jej nie kwestionuję – Narodowego Dnia Wspomnienia Gehenny Polskich Dzieci Wojny. Wydaje mi się, że powinniśmy przynajmniej przez chwilę zastanowić się nad tym, czy lepsza nie jest krótsza nazwa, ale jednak tradycyjna i funkcjonująca od lat, oddająca właściwie w pełni dramaturgię tych wydarzeń, dobrze odbierana przez samych poszkodowanych i tych wszystkich, którzy cierpieli w czasie wojny, będąc dziećmi.

Poddaję to tylko refleksji. Poprawki w tej sprawie składać nie będę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Pan poseł Jarosław Rzepa, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, drodzy goście, również chciałbym przyłączyć się do podziękowań za tę inicjatywę zarówno dla pani poseł, jak i dla pana posła, a także dla pana dyrektora za uzasadnienie.

Przychyliłbym się również do głosu pana posła Piątkowskiego odnośnie do tego, że jednak powinniśmy skrócić nazwę, żeby nawet zrozumienie było znacznie łatwiejsze. Myślę, że ustanowienie Narodowego Dnia Dzieci Wojny wystarczająco – powiedzmy sobie – wypełnia to nasze przesłanie. Jeszcze raz jednak chciałbym z tego miejsca podziękować, bo niejednokrotnie na Pomorzu Zachodnim wiele osób o tym mówiło. Myślibórz, Strzelce Krajeńskie – przypomnę tylko te miejsca.

Natomiast ważne jest też to, co pani poseł mówiła odnośnie do tego, że te osoby dzisiaj są już w bardzo podeszłym wieku. Być może ta uchwała będzie początkiem tego, o czym mówiła pani poseł. Myślę, że byłoby to też bardzo cenną inicjatywą na przyszłość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeszcze pani poseł Dominika Chorosińska. Proszę bardzo.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, również bardzo dziękuję za te projekty zarówno pani poseł, jak i posłowi.

Odnośnie do tytułu rozumiem, że dzisiaj wszystko chcemy mieć łatwo przyswajalne. Rzeczywiście zgodzę się, że tytuł „Narodowy Dzień Dzieci Wojny" na pewno jest prostszy. Można powiedzieć, że jest ładniejszy dla oka i dla ucha, aczkolwiek myślę, że na pewno konieczne jest dodanie „Polskich" do „Dzieci Wojny", jeśli już, bo chcemy wspominać nasze, polskie dzieci. Tak łatwo nie oddawałabym jednak słowa „Gehenny", którego pewnie rzeczywiście chcielibyśmy się pozbyć, dlatego że my wspominamy gehennę polskich dzieci wojny, ich cierpienie.

Zdecydowanie też przychylam się do tego, aby była to jednak inna data niż 8 maja, dlatego że nie świętujemy zwycięstwa. To nie jest radosne święto. Oczywiście cieszymy się, że te dzieci przeżyły, że są z nami. Są to ludzie starsi, często już po osiemdziesiątce. Wydaje mi się jednak, że to ma być wspomnienie ich cierpienia, więc akurat osobiście nie rezygnowałabym z części tytułu „Wspomnienia Gehenny Polskich Dzieci Wojny".

Chciałam bardzo podziękować za te projekty. Nie wiem, czy nie powinniśmy zdecydować się na jeden z nich, aczkolwiek zarówno praca pani poseł, jak i praca pana posła jest ogromna. Myślę, że warto też zwrócić uwagę na to, że pan profesor Jacek Kurzępa jest łączony z tym bardzo ściśle. Jest organizatorem kongresów. Zajmował się tym w poprzedniej kadencji. Być może ta chronologia też nie jest bez znaczenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę bardzo, czy są jeszcze głosy w debacie czy dyskusji ogólnej? Tak, za chwilkę. To w takim razie zanim zamkniemy ogólną dyskusję, proszę bardzo przedstawicieli wnioskodawców. Chyba że pan minister na tym… Nie.

W takim razie proszę bardzo o zabranie głosu panią poseł Monikę Falej.

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję państwu za te głosy.

Zaapelowałam właśnie o rozsądek i o to, żebyśmy stąd wyszli pojednani dla tych osób, których akurat temat dotyczy. Mam po prostu może taką propozycję dla państwa do rozważenia, żebyśmy wyszli stąd w sposób satysfakcjonujący dla każdego, by zostawić może tytuł „Narodowy Dzień Dzieci Wojny" z datą 10 września, tak jak tutaj państwo to uzasadniali. Może to byłby moment na to, żebyśmy po prostu wspólnie do tego podeszli w ten sposób i nie musieli się więcej przekonywać co do tego, nad czym procedujemy. Mam taki apel i prośbę, więc jeżeli państwo byliby skłonni to podjąć i w ten sposób podejść do pracy, to byłabym wdzięczna. Myślę, że byłoby to zrobione z klasą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, panie ministrze, dziękuję za przychylność rządu w tej sprawie.

Do pani poseł Moniki Falej, z którą w tej sprawie jesteśmy po jednej stronie, bo jesteśmy po stronie polskich dzieci wojny… Szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie, generalnie doskonale państwo wiedzą, że nie robimy tego dla siebie, tylko robimy to dla nich. Wobec tego pole czy intuicja kompromisu, który wisi nad nami, zbiega się w dwóch krokach, które czynimy – Monika ze swojej strony, a ja ze swojej. Moniko, dziękuję za akceptację daty 10 września. Z kolei chciałbym wytłumaczyć państwu poniekąd swoją wrażliwość, bo to jest autorski pomysł tytułu „Wspomnienia Gehenny Polskich Dzieci Wojny".

Panie pośle Krzysztofie, chciałem podziękować za twoją refleksję, że wspominając przeszłość, chcemy budować nadzieję dzieciństwa bez wojny. Mówiłeś o doświadczeniu pierwszoczerwcowych spotkań pod Pomnikiem Pękniętego Serca czy ósmomajowych spotkań środowisk polskich dzieci wojny w Łodzi, które nieustannie są kładką między przeszłością a przyszłością.

Dlatego też, jeśli pozwolicie, to wycofam się z dookreśleń „Wspomnienia Gehenny", natomiast z pewnością będę prosił o zachowanie rzeczownikowego dookreślenia „Polskich Dzieci Wojny". Wobec tego rekomenduję tytuł ustawy „Narodowy Dzień Polskich Dzieci Wojny" z datą 10 września.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Jeszcze pani przewodnicząca Bożena Żelazowska. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, chciałam bardzo serdecznie podziękować państwu posłom za tę inicjatywę. Włożyli państwo wiele pracy w przygotowanie tych projektów ustaw.

Rzeczywiście szkoda, że dopiero teraz – tyle lat po wojnie – te projekty są procedowane, ale lepiej późno niż wcale. Wiele lat współpracowałam ze środowiskiem kombatanckim, ale też spotykałam się z dziećmi wojny. Wiem, co te osoby przeżyły i jaką traumę w sobie noszą, więc cieszę się, że dzisiaj możemy procedować te projekty. Dziękuję państwu za ten kompromis. Mam nadzieję, że będzie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej.

W takim razie jeszcze pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Proszę państwa, jestem przekonana, że dzieci, które zginęły na naszych terenach, a granice Polski były inne przed rozpoczęciem II wojny światowej, to nie były tylko dzieci polskie, w tym sensie, że nie wiadomo, czy wszystkie miały polskie obywatelstwo, a przede wszystkim nie wiadomo, czy nawet jak miały polskie obywatelstwo, to były polskiej narodowości. Nie zawężałabym więc tego projektu. Pomyślcie o tym, bo na pewno zginęły dzieci żydowskie, białoruskie, ukraińskie, więc myślmy szerzej i myślmy o wszystkich.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani poseł, z tym że w uzasadnieniu w ramach polskich dzieci wojny są wymienione m.in. dzieci żydowskie, więc nie ma tego problemu. Wnioskodawcy o nich nie zapomnieli.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Chodzi o to, żeby w tytule tego nie zawężać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tytuł tego nie zawęża, ale to jest przedwczesna dyskusja. Dojdziemy do tego.

Pierwsza rzecz, tak reasumując, bo rozumiem, że będziemy przechodzić już za chwilę do pracy. Nawiązując do tego, co mówiła pani poseł Chorosińska, oczywiście musimy dokonać wyboru projektu wiodącego, aby móc praktycznie pracować. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa. Co do tytułu rzeczywiście myślę, że ten kierunek myślenia, żeby skrócić tytuł, jest zasadny.

Cóż, przede wszystkim chcę podziękować pani poseł Monice Falej i panu posłowi Jackowi Kurzępie za to, że państwo konsekwentnie działali w tym kierunku, żeby projekty powstały, ale też żeby właśnie doszło do ich procedowania. Miejmy nadzieję, że sprawę zwieńczymy nie tylko w Komisji, ale też podobnie uczyni Sejm RP jeszcze w tej kadencji.

Dziękując państwu posłom, zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 3147.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1380.

Zgodnie z tą propozycją, która padła na rozpoczęciu obrad Komisji, sugeruję, aby Komisja wyraziła zgodę na wspólne rozpatrzenie projektów i sporządzenie z nich wspólnego sprawozdania. Zwracam się z pytaniem do państwa posłów, czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu procedowania? Jeśli nie ma, to tak będziemy procedować. Tak jak mówiłem, musimy wybrać projekt wiodący.

Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o wspólnym rozpatrzeniu projektów i sporządzeniu z nich wspólnego sprawozdania.

Jako projekt wiodący proponuję projekt z druku nr 3147, bo za wyjątkiem tytułu, jeśli chodzi o treść, to rozumiem, że z dyskusji wynikało, że więcej było głosów w tym kierunku, żeby dalsza treść była bliższa właśnie temu projektowi z druku nr 3147. Czy jest sprzeciw wobec wyboru projektu wiodącego? Jeśli nie ma, to znaczy, że jest zgoda. Komisja będzie pracować na projekcie z druku nr 3147.

Przechodzimy rozpatrzenia projektu ustawy.

W takim razie przechodzimy właśnie do tytułu projektu. Proszę bardzo, pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeśli państwo pozwolą, chciałbym wnieść autopoprawkę dotyczącą tytułu projektu, proponując go w następującym brzmieniu: „o ustanowieniu Narodowego Dnia Polskich Dzieci Wojny”. Zaraz przygotuję to na papierze i przedłożę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo panu posłowi.

Czy w sprawie tytułu są jeszcze inne uwagi lub propozycje? Proszę bardzo, przedstawiciel Biura Legislacyjnego.

Legislator Radosław Iłowiecki:

Dziękuję. Radosław Iłowiecki, Biuro Legislacyjne.

Chciałbym zasygnalizować, że konsekwencją przyjęcia poprawki zgłoszonej przez pana posła będzie także konieczność zmiany art. 1.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No tak, to zasadnicza zmiana. Oczywiście także…

Legislator Radosław Iłowiecki:

Chcemy coś także zasygnalizować, jeżeli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo. Sekundkę.

Panie pośle, proszę tak to sformułować, żeby było wiadomo od razu, że to jest poprawka dotycząca nie tylko tytułu, ale też art. 1. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, jak najbardziej. Wobec tego art. 1 uzyskałby brzmienie: „Dzień 10 września ustanawia się Narodowym Dniem Polskich Dzieci Wojny".

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak. No i prosimy też o poprawkę. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Radosław Iłowiecki:

Dziękuję. Chciałem tylko zaznaczyć, że w preambule do projektu pojawia się sformułowanie „W hołdzie Polskim Dzieciom Wojny". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Również dziękuję. Tak, przejdziemy za chwilę do preambuły. Teraz jesteśmy przy tytule.

Czy w takim razie jest zgoda na przyjęcie poprawki pana posła Jacka Kurzępy, aby tytuł ustawy brzmiał „o ustanowieniu Narodowego Dnia Polskich Dzieci Wojny"? Jeśli jest zgoda, to tytuł został rozpatrzony.

Przechodzimy do preambuły. Proszę bardzo. Czy są uwagi do preambuły? Powiem tylko, nie zgłaszając poprawki, ale dopytując, że w preambule można byłoby ewentualnie nawiązać do sformułowania „wspomnienia gehenny", na przykład gdzieś pod koniec, przed „stanowi się, co następuje". Coś w rodzaju „wspominając gehennę polskich dzieci wojny", tylko że tu byłoby z kolei powtórzenie „polskich dzieci wojny", ale jeżeli pan poseł miał tutaj jakiś pomysł, bo tak zrozumiałem, że panu posłowi zależało, żeby wątek gehenny się pojawił… Nie wiem, czy to jest konieczne. To tylko tak pod rozwagę. Proszę.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za sugestię. Nie pójdę tym tropem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie. Dobrze, czyli w takim razie…

Czy są jakieś inne uwagi do preambuły? Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Państwo posłowie nie mają. Nie, czyli w takim razie preambuła została rozpatrzona przez Komisję.

Przechodzimy do art. 1. Tutaj jest oczywiście konieczna poprawka.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS) – spoza składu Komisji:

Zatem przedkładam autopoprawkę. Art. 1 otrzymuje brzmienie: „Dzień 10 września ustanawia się Narodowym Dniem Polskich Dzieci Wojny".

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jest zgoda na przyjęcie tej poprawki, skądinąd w tej sytuacji oczywistej i koniecznej? Jeśli tak, to poprawka została przyjęta i art. 1 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 2. Czy są uwagi do art. 2? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Krowiranda:

Tak. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drobna uwaga do art. 2. Proponowalibyśmy, żeby zgodnie z „Zasadami techniki prawodawczej" art. 2 brzmiał: „Ustawa wchodzi

w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia". Jeżeli Komisja dałaby nam upoważnienie, to zrobilibyśmy to na podstawie upoważnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, że tak. To słuszna uwaga Biura Legislacyjnego. Dajemy to upoważnienie.

Czy są inne uwagi do art. 2? Jeśli nie ma, to art. 2 został rozpatrzony.

Czy będziemy głosować nad całością projektu? Czy byłaby zgoda na przyjęcie przez aklamację? Myślę, że jest zgoda. W takim razie przyjmujemy projekt jednogłośnie, przez aklamację. Bardzo dziękuję za taką decyzję państwa posłów.

Stwierdzam, że projekt ustawy został przyjęty przez Komisję.

Komisja musi jeszcze wybrać posła sprawozdawcę, który przedstawi sprawozdanie Komisji na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Czy tutaj ewentualnie… Nie wiem, tak widzę… Nie, pani poseł Monika Falej będzie występowała jako jeden z przedstawicieli wnioskodawców, natomiast my musimy mieć kogoś ze składu Komisji. Nie wiem, może pani poseł Dominika Chorosińska? Widzę, że pani poseł Dominika Chorosińska tutaj tak bardzo…

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

A może pan się zgłosi, bo jest związany właśnie ze środowiskiem?

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

No właśnie, a czy mogę… To zgłoszę Jarka.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, to mamy zgłoszenia. Pani poseł Dominika Chorosińska. Proszę w takim razie o kolejne zgłoszenia.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Dobrze, to zgłaszam kolegę Krzysztofa Piątkowskiego. Jarka zgłoszę następnym razem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak. To jednak w końcu pewnie dojdzie do głosowania.

Czy pani poseł wyraża zgodę na kandydowanie? Dziękuję. Czy pan poseł też wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Nie uchylę się, ale wydaje mi się, że może pani poseł Falej…

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Niestety, panie pośle, nie możemy. Uważałam więc, że jeżeli akurat ten symbol jest w Łodzi, to powinni państwo… Dlatego ta propozycja.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Jeżeli nie będzie innych kandydatów…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jest kandydatka. Zgłosiłam panią Dominikę Chorosińską.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To znaczy…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Uważam, że kobieta powinna…

Pani poseł z Lewicy nie rozumie czemu, a chciałabym powiedzieć, że uważam, że właśnie w tej sprawie świetna będzie kobieta, niczego nie ujmując panu posłowi z Łodzi. Też jestem z ziemi łódzkiej, z ziemi sieradzkiej. Dzieci z tego terenu też tam ginęły, więc też właściwie mogłabym się do tego zgłosić, ale wydaje mi się, że Dominika Chorosińska będzie bardzo dobrą kandydatką. Nie toczmy już jałowego sporu wokół tego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, ale możemy zawsze głosować. Czemu nie? Czyli co? Rozumiem, że mamy dwie kandydatury. Pan poseł też wyraził zgodę, tak?

To jak głosujemy? Opcjonalnie? Jak należy głosować w tym przypadku? Czy po kolei?

Legislator Jakub Krowiranda:

Po kolei. Można wybrać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W kolejności zgłoszeń, tak?

Legislator Jakub Krowiranda:

Wybór pierwszego głosowania zadecyduje o…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Aha, dobrze, czyli w kolejności zgłoszeń. Najpierw głosujemy nad kandydaturą pani poseł. W razie odrzucenia tej kandydatury przez Komisję przegłosujemy drugiego kandydata. A co w razie przyjęcia tej kandydatury? Wtedy już nie głosujemy. Tak dopytuję, żeby nie było wątpliwości w trakcie procedury głosowania.

Dobrze. Dziękuję bardzo. To teraz rozumiem, że wszyscy państwo…

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Nie chciałbym komplikować. Podziękuję za zgłoszenie mnie, ale…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To dziękujemy. Chociaż może szkoda, że na tym posiedzeniu Komisji nie będzie głosowania.

Tak, w takim razie sprawozdawcą Komisji została pani poseł Dominika Chorosińska, jeżeli nie ma sprzeciwu Komisji.

Zgłasza się pan poseł Jacek Kurzępa. Myślę, że potem jeszcze pani poseł Monika Falej zapewne będzie chciała zabrać głos. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, z osobistym wzruszeniem odbieram waszą decyzję. Rzeczywiście zostałem zaadoptowany przez dzieci wojny. Jako socjolog młodzieży wędruję z najstarszym pokoleniem żyjących świadków II wojny światowej. Dziękuję wam za to.

Chciałbym jeszcze osobiście podziękować pani poseł Kaczorowskiej, która rzeczywiście – jak mówiłeś, Krzysztofie – pochodzi z Łodzi i to ona przykleiła mnie do muzeum łódzkiego. Jestem z ziemi lubuskiej.

Panie dyrektorze Ireneuszu Maju, sądzę, że jednym z elementów pracy Komisji byłoby z pewnością ciekawe doświadczenie wizyty w pańskim muzeum. Przeżyłem je w sposób niebywale emocjonalny. Miałem okazję do indywidualnej wizyty w tym muzeum. Serdecznie państwu rekomenduję wizytę w muzeum w Łodzi.

Pani poseł Moniko, dziękuję za współpracę i za wspólny trud nad dzisiejszym projektem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Myślę, że to jest dobry pomysł, ale to już raczej dla Komisji w następnej kadencji.

Ale jeszcze jedna rzecz, zanim udzielę głosu pani poseł. Mamy jeszcze sprawy bieżące, więc prosiłbym, żeby państwo jeszcze się nie rozchodzili.

Proszę bardzo, pani poseł Monika Falej.

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Chciałabym przede wszystkim podziękować dzieciom wojny za ich determinację, że pilotowali nas, posłów i posłanki, żebyśmy procedowali tak dla nich ważną ustawę. Szczególnie dziękuję Antoniemu Kwaśniewskiemu z Iławy, który wielokrotnie był w Sejmie i rozmawiał ze wszystkimi klubami i kołami, z kim tylko mógł, żeby właśnie tę sprawę dokończyć. Dziękuję i osobom reprezentującym Ogólnopolski Zespół Koordynacyjny Związków i Stowarzyszeń Polskich Dzieci Wojny, bo myślę, że to im się te podziękowania należą, jak i przeprosiny, że tak długo musiały na to czekać.

Mam też nadzieję, że państwo w przyszłości… Szczególnie apeluję do państwa, którzy rządzą, żeby jednak pochylić się nad sytuacją materialną i zdrowotną dzieci wojny,

bo dziś mamy symbol, a mam nadzieję, że teraz będą też konkrety dotyczące ich oczekiwań i bonu medyczno-rehabilitacyjnego dla dzieci wojny. Dziękuję państwu bardzo serdecznie. Mam nadzieję, że na sali również będzie taka zgoda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jeszcze raz dziękujemy pani poseł Monice Falej i panu posłowi Jackowi Kurzępie za przygotowanie tych projektów i za konsekwentne pilnowanie, aby one zostały poddane procedowaniu. Rzeczywiście przyłączamy się też do podziękowań dla dzieci wojny, bo ci ludzie są najważniejsi. Dziękuję również rządowi za tym razem już pozytywne stanowisko. To jest też dla nas ważna rzecz. Myślę, że w związku z tym możliwe też będzie rozważenie tej sprawy, o której mówiła pani poseł. Dziękuję również panu dyrektorowi muzeum i dziękuję wszystkim państwu.

Dziękujemy państwu posłom wnioskodawcom, natomiast państwa posłów z Komisji prosiłbym, żeby jeszcze chwileczkę zaczekali na sprawy bieżące. Pan poseł Jarosław Rzepa, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, nawiązuję troszeczkę do naszego ostatniego spotkania podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji w Szczecinie na Pomorzu Zachodnim. Sprawa dotyczy zabytków kultury w Świnoujściu i skutków decyzji wojewody zachodniopomorskiego, który rozporządzeniem z dnia 12 kwietnia odciął – można powiedzieć – jedyną drogę dojazdową do największej w Polsce ceglanej latarni w Świnoujściu, którą rocznie odwiedza około 120 tys. osób, jak i przyległego do tej budowli Fortu Gerharda, który jest zarządzany przez osobę prywatną, zajmującą się nie tylko tym zabytkiem, ale również Srebrną Górą oraz Podziemnym Miastem w Świnoujściu. Tak naprawdę z tych środków, które pozyskuje, głównie z Fortu Gerharda, bo powiedziałem, że zazwyczaj 120 tys. osób odwiedza i latarnię, i fort jednocześnie, właśnie ma możliwość utrzymywania również Srebrnej Góry i Podziemnego Miasta.

Szanowni państwo, w związku z tym, że to jest jedyna droga, która prowadzi zarówno do latarni, jak i do fortu, mamy dzisiaj taką sytuację, że tam praktycznie zamarł ruch turystyczny. Nie ma takiej możliwości. Przez pewien czas zastępczo przez dwa tygodnie niemiecki armator Adler Schiffe dowoził ludzi drogą wodną, ale to się skończyło. Była próba podjęta przez władze samorządowe, które do tej pory zarządzały tą drogą, a przypomnę, że została ona wybudowana jako rekompensata dla mieszkańców tej części Świnoujścia i droga do tych zabytków, bo zarówno latarnia i fort, jak i plaża znajdują się już poza strefą ochronną terminala LNG.

Dzisiaj prosiłbym bardzo, szanowni państwo, abyśmy memorandum przekształcili w dezyderat kierowany wprost do ministra.

Panowie posłowie, bardzo bym prosił, bo to jest temat bardzo ważny dla Pomorza Zachodniego. Panie pośle, mogę?

Tak, jest to bardzo ważny temat dla mieszkańców Pomorza Zachodniego i dla tych zabytków. Obawiam się jednej rzeczy. Stracą nie tylko turyści, którzy przybywają, ale być możemy mieli taką sytuację, że za chwilę te obiekty zostaną zamknięte i po prostu będą podupadały, jeśli chodzi o dbanie o nie. Dlatego też chciałbym poprosić, żebyśmy jako Komisja zamienili to memorandum, które do nas kieruje Świnoujska Organizacja Turystyczna, na dezyderat do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, w którym chcielibyśmy poprosić, żeby znaleziono rozwiązanie. Rozumiem, że strefa ochronna dla terminala jest elementem ważnym z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, ale na pewno można znaleźć rozwiązanie, dzięki któremu turyści mogliby się tą drogą poruszać, po to żeby odwiedzać te miejsca.

A przypomnę, że droga została zbudowana właśnie jako rekompensata za terminal LNG dla tych obiektów. Tam jest jeszcze plaża i jest duży parking dla 150 samochodów. Dla nas, dla mieszkańców, dla tych, którzy użytkują te obiekty, jest to bardzo istotna sprawa. Są to obiekty zabytkowe. Jeden z nich nawet jest przecież wpisany do programu

„Poznaj Polskę". Chodzi mi o projekt ministra edukacji i nauki. Nie mówiąc już o tym, że zawsze 2 maja jedna z największych flag jest rozpościerana właśnie na świnoujskiej latarni, która jest również bardzo rozpoznawalnym miejscem dla tego miasta.

Dlatego bardzo prosiłbym, abyśmy w taki sposób do tego tematu podeszli. Panie przewodniczący, proszę, żebyśmy na następnym, najbliższym możliwym posiedzeniu Komisji przyjęli taki dezyderat, bo tu dzisiaj mamy memorandum. Myślę, że trzeba byłoby je troszeczkę zmienić, ale żebyśmy taką inicjatywę już dzisiaj zapowiedzieli, może do ministerstwa… Co jest najgorsze, szanowni państwo? Sezon turystyczny się zaczyna za kilka dni. Tych kilka dni będzie już straconych. Naprawdę dla tych ludzi jest to bardzo poważny problem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy panu posłowi. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Przemysław Drabek, a potem pani przewodnicząca.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Wydaje mi się, że faktycznie temat jest bardzo istotny i ważny, panie pośle, ale jeżeli panu zależy na czasie, to jest takie narzędzie jak interpelacja, ewentualnie wniosek do ministra, umówienie się, omówienie tego tematu. A to, że mamy to przeprocedować na posiedzeniu Komisji, odciąga to w czasie, więc chyba nie tą drogą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Chciałam bardzo serdecznie podziękować koledze Jarkowi za to, że wniósł ten temat, ale też za przygotowanie obrad Komisji właśnie w województwie zachodniopomorskim. Szkoda, że tak mało posłów z naszej Komisji mogło pojechać, bo rzeczywiście to był bardzo cenny wyjazd. Wiem, że pan przewodniczący bardzo chciał być, ale zachorował. Wyjazd się odbył, panie przewodniczący. Odbyliśmy wszystkie punkty, które były w planie obrad naszej Komisji, a później było też zwiedzanie zabytków. Bardzo ci, kolego Jarku, dziękujemy.

Natomiast podczas obrad Komisji był obecny pan, który prowadzi to muzeum. On nie przyszedł nas prosić o pieniądze. Przyszedł nas prosić o rozwiązanie, bo jeżeli nie znajdziemy takiego rozwiązania, to ten zabytek po prostu upadnie. A naszą rolą, członków Komisji, jak i Komisji, zapewne jest to, aby ten zabytek mógł być odwiedzany przez turystów. Wiemy bowiem dobrze, że jeżeli jakieś miejsce kultury nie jest odwiedzane, tak samo jakby na przykład teatr nie był odwiedzany, to nie ma sensu, żeby ono istniało, ale to jest zabytek i on musi być pod naszą opieką.

Bardzo więc proszę, abyśmy wspólnie wypracowali jakieś rozwiązanie. Czy to będzie zwrócenie się naszej Komisji do ministra? Wiemy, że głos jednego posła, a zwłaszcza z opozycji, nie będzie tak słyszany jak głos całej Komisji. Bardzo państwa o to proszę, a koledze Jarkowi raz jeszcze dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Pan poseł Tomasz Olichwer, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Mam jeszcze uwagę. Może w takim razie, jeżeli jutro mamy posiedzenie Komisji, zobowiązuję się, że do jutra przygotuję zmianę tego tekstu, żebyśmy mieli już gotowy dezyderat na jutro.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Pan poseł Tomasz Olichwer jeszcze chciał zabrać głos.

Poseł Tomasz Olichwer (KO):

No właśnie, pan poseł sam podjął taką decyzję, że na jutro to przygotuje. Myślę więc, że ten temat moglibyśmy rozpatrzyć jutro. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Skonsultujemy to też w ramach prezydium Komisji przed jutrzejszym posiedzeniem Komisji.

Szkoda, że jesteśmy teraz w niedużym gronie, ale ponieważ ten temat został wywołany, to chcę również podziękować panu posłowi Jarosławowi Rzepie za bardzo staranne przygotowanie ciekawego programu posiedzenia wyjazdowego do Szczecina i na Pomorze Zachodnie. Dziękuję też pani przewodniczącej Bożenie Żelazowskiej za poprowadzenie formalnego posiedzenia Komisji w trakcie tego wyjazdu. Miałem taki zamiar, żeby właśnie wyrazić żal, że mało posłów się wybrało na to posiedzenie Komisji, ale nie mogę, bo sam nie dotarłem, więc trudno mi w związku z tym państwa skrytykować.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Pan przewodniczący jest usprawiedliwiony, bo chorował.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chcę też podziękować pani Joannie Góral i pani Julii Popławskiej za przygotowanie tego wyjazdu do Szczecina i na Pomorze Zachodnie, podobnie jak wyjazdu do Berlina i Sachsenhausen, bo to były w krótkim czasie bardzo dobrze przygotowane dwa wyjazdy. Tak że dziękujemy paniom.

Dobrze, to dziękuję. Zamykamy posiedzenie Komisji.